



SEKTOR

22.11.85

104

Pruszków

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" Reg. Mazowsze

W HOŁDZIE ZMARŁEMU

18 października br. na cmentarzu w Wólce Węglowej energetyka warszawska pożegnała przedwcześnie zmarłego, jednego z bardziej zasłużonych energetyków, kol inż. Wojciecha Stachurskiego. Liczył 59 lat, był w pełni sił twórczych, z rozległymi planami zawodowymi i osobistymi. Zawsze pogodny i koleżeński, bez spotykanych dystansów i wyniosłości, skory do okazania pomocy w problemach zawodowych i osobistych.

Przepracował w Zakładzie Energetycznym Warszawa-Miasto 33 lata: od inżyniera stażysty, poprzez kierownika Działu Rozwoju, z-cę Głównego Inżyniera do degradacji w 1983 r. na Głównego Specjalistę w Wydziale Rozwoju. Była to zemsta dyrekcji, a konkretnie znanych już naszym Czytelnikom panów Łojszczyka i Chojaka, za oddanie legitymacji partyjnej po 13 grudnia oraz odmowę uczestnictwa w farsie wyborczej do Rady Pracowniczej w 1983 r.. Za te "skandaliczne" czyny dyr. Chojak ukarał Go potrąceniem 14 i zdjęciem ze stanowiska kierowniczego. Tylko ci, którzy współpracowali z kol. Stachurskim widzieli jak bardzo przeżywał On tę poniżającą niesprawiedliwość oraz inne nieuzasadnione szykany i pretensje ze strony p. Chojaka. Odbiło się to tragicznie na stanie Jego zdrowia. Po kilku miesiącach choroby nastąpił zgon.

Był jednym z nas, członkiem "Solidarności", nielicznym z grona kierownictwa. Ideałom "S" pozostał wierny w najtrudniejszych chwilach. I tego właśnie Jego prześladowcy i gnębiciele nie darowali mu nigdy. W tej sytuacji publicznym skandalem i zniewagą Zmarłego oraz nas, członków "S", było wygłoszenie nad trumną kol. Stachurskiego słów pożegnalnych przez p. Chojaka. Zachowanie tej marionetki, zarówno w kaplicy, jak i w czasie mowy pożegnalnej, wyglądało tak: patrzcie i podziwiajcie, to mówię do Was ja - Chojak. Obrzydliwe i podłe!

Odszedł od nas Człowiek prawy. Odszedł, ale nauczył nas jak należy postępować.

Przyjaciele

CZERWONY TERROR W ENERGETYCE

W czerwcu br. odbyły się w ZEW-M wybory do Rady Pracowniczej /Sektor 96/. Przyniosły totalną klęskę /pomimo pewnych fałszerstw/ towarzyszą i działaczom wronich związków. Dyrektor Łojszczyk wybory te ... unieważnił! W ślad za unieważnieniem poszły represje.

Na pierwszy ogień poszedł b. internowany kol. K. Juszczak /szósty na liście wybranych do Rady Pracowniczej, 404 głosy/, którego po 32 latach nie-nagannnej pracy zwolniono /Sektor 98/. Jako powód zwolnienia na Komisji Odwoławczej podano: "dyrekcja utraciła zaufanie do kol. Juszczaka". Na rozprawie w Sądzie Pracy głównymi świadkami oskarżenia byli p. Pianko i znany już nam dyr. Chojak. To co mówili w/w panowie wzbudziło niesmak słuchaczy i poważne wątpliwości Sądu. W efekcie dyrekcja musiała wyrazić zgodę na przejście kol. Juszczaka do innego zakładu na zasadzie porozumienia zakładów. W tym miejscu Redakcja dziękuje wszystkim wściekłość oficjeli sądowną wspomóc naszego kolegę duchowo, budząc tym wściekłość oficjeli ZEW-M. P. Chojak był zdenerwowany do tego stopnia, że po powrocie z Sądu wzywał kierowników, aby ci wytłumaczyli się dlaczego ich pracownicy byli na rozprawie. O osobach z poza ZEW-M p. Chojak powiadomił odpowiednich dyrektorów i SB-ków - to się nazywa służalczość. Ale to był tylko początek prawdziwej rozprawy z niewygodnymi pracownikami, z ludźmi wybranymi przez załogę.

W ramach ciągłej reorganizacji zmuszono do zwolnienia się kol. Helenę Stanek /12 na liście wybranych do Rady Pracowniczej, 369 głosów/.

W międzyczasie zadreńczono i zaszcuzto, doprowadzając do ciężkiej choroby i śmierci, kol. Wojciecha Stachurskiego /11 na liście R.P. 374 głosy/, że jeżeli nie odejdzie z zakładu zostanie zwolniony.

W październiku kol. Henryk Ogniewski /2 na liście R.P., 432 głosy/, starszy mistrz na RS-1, otrzymał wypowiedzenie z pracy. Powód - reorganizacja. Przepracował 22 lata, teraz fora ze dwóra.

Tak więc na dziś wyeliminowano 5 z 13 osób wybranych do Rady Pracowniczej /nieważnej?/. Pozostało jeszcze 8 osób. Należy wierzyć dyr. Łojaszczukowi, że i oni doczekają się swojej kolejki, chyba że ktoś zechce się zainteresować złodziejstwem, marnotrawstwem i samowolą dyr. Łojaszczuka.

Na razie czołowy złodziej ZEW-M p. Kucharski skutecznie umknął przed prawem i za zasługi pojechał na kontrakt zagraniczny. Pseudo kontrola w ślimaczym tempie kluczy po zakładzie, starając się nie wyrządzić krzywdy sprawcom i ich protektorom. Obiecujemy na ten temat obszerną informację.

W reżimowej prasie i rtv /nie polecam!/ ciągle słyszymy o braku ludzi w energetyce, o braku fachowców, fachowcy odchodzą itp. A tymczasem zwalnia się ... fachowców, ludzi o długoletnim stażu, z autorytetem. Może na tym właśnie polega "wyższość" komunizmu nad kapitalizmem. M.M.

Kolebrcanci z Pruszkowa

Podajemy numery TAXI, których właściciele czynnie wspierali wybory, obsługując punkty wyborcze.

8441, 8449, 8462, 8473, 8475, 8477, 8481, 8483, 8522, 8549, 8564, 8568, 8582. Za swoje usługi otrzymali dodatkowe talony na paliwo. NIEŁADNIE

Kradzież na wydziale TN

Podczas legalnej działalności "S" pracownicy Zakładu Narzędziowni TN w Z.M.Ursus postawili oszklony i zamknięty na kłódkę oktarzyk, w którym umieścili zdjęcie Ojca Świętego. Oktarzyk szczęśliwie przetrwał wojnę. Ostatnio zamach na jego istnienie przygotował kierownik narzędziowni TN Tadeusz Hys /zam. Ursus, Drzymale 8/11/. Za jego namową dwaj złodzieje: Mieczysław Burchardt /zam. Ursus, Tomcia Palucha 2/4/ i Józef Bednarski /zam. W-wa Jelonki, Wyki 19/25/ wykradli zdjęcie Ojca Świętego w nocy z 10/11 października. Za ten skok otrzymali extra zapłatę z funduszu zakładowego. Jest to już druga kradzież zdjęcia Ojca Świętego. Raz skradziono nam też z oktarzyka krzyż. Stanowczo protestujemy przeciwko takim metodom.

Pracownicy zakładu TN

Ile kosztuje dolar?

1 kilogram cukru kosztuje obecnie w Polsce 90 zł. Światowe natomiast ceny są na poziomie 80 dolarów za tonę, czyli 8 centów za kilogram. Przyjmijmy cenę dolara z czarnego rynku za 650 zł. W takim przeliczeniu za 1 kg cukru płacilibyśmy 52 zł. Tymczasem nasze ukochane władze chcą, abyśmy kupowali u nich dolara za 1200 zł. Sama natomiast, jeżeli w ogóle uda im się wejść z tym towarem na światowe rynki, zarabiają po kursie oficjalnym /1 dolar ok. 180 zł/ ok. 14 zł za kilogram cukru. To się nazywa głowa do interesów. /Nasz czas nr 47/

Ubecy przy tablicy.

25 września w IX LO we Wrzeszczu odbywało się zebranie rodziców kl. I. Przewidziane były również wybory t.zw. trójki klasowej. Obecny na spotkaniu Lech Wołęsa, jako że do tej klasy uczęszcza jego syn, zaproponował wybranie do niej dwóch panów siedzących za nim, którzy z racji swojej pracy mają dużo wolnego czasu i pewnie dlatego ciągle mu towarzyszą. Niestety panowie odmówili, bowiem - jak przyznał to jeden z nich - "są tu służbowo" i nie dziećmi, a zgoła kim innym mają się opiekować. Sala zareagowała śmiechem. Służbowym panom wesoło nie było. /Nasz czas nr 47/

Pockowa Leśna: 6.11.br. przesztowany został Jan Borowiec, matematyk, w jego garażu znaleziono duży offset, nieużywany od dłuższego czasu.

Dziękujemy za wpłaty: Technik -4000, Tenko-1500, Agat-3000, Grzyby-700, Diament-700, Rzeka-300, Decha-500, A-150, K-3000, T-1150, Alibaba-1500. Na uwięzionych: WAT-5000, Mirka-500, J.J.-500.

x x x x - x x x x x x x x